

JAN KRAWCZYK

ur. 1906; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, sklepy, cukiernie, restauracje, sodówki, zakład fryzjerski, felczer Boratyński

Puławy przed II wojną światową

Przed wojną te Puławy zupełnie inaczej wyglądały. Mniej było ulic, a niektóre ulice były ślepe. Była Lubelska ulica od niej boczną była Browarna i 6 Sierpnia. Już Puławskiej Wsi nie było tylko 6 Sierpnia cała ulica. Tej ulicy Piaskowej nie było tak jak teraz jest, tylko do rynku była, a tu gdzie teraz jest też rynek to była z boku wapniarnia. Za rynkiem była piekarnia Kelera, [to] był Niemiec z Końskowoli podobno, ale taki spolszczony. Dzieci jego to już uważały się za Polaków. Puławska Wieś to byli kiedyś chłopci pańszczyźniani od Czartoryskich. Po jednej stronie i po drugiej stronie były chaty, jedna przy drugiej. Na 6 Sierpnia sklepów nie było. Sklepy dopiero były na dole na Lubelskiej. Po tej stronie od mostu jak się idzie, po prawej stronie, to na rogu była olejarnia. Dalej to były takie żydowskie różne sklepy. Blisko kościoła była piekarnia. Następnie dalej to był Żyd i tam był sklep na tej 6 Sierpnia obecnie. Po I wojnie światowej ten sklep już nie istniał. [Naprzeciwko kościoła] to były żydowskie domy. Tam były z czerwonej cegły do samego rogu i tak jeszcze ze dwa, trzy domy były. To wszystko to żydowskie domy. I tam sklepy były. Pamiętam tam był żelazny sklep. Tam prawie nigdy nie kupowałem. Z tamtej strony od tej Instytucyjnej ulicy która, teraz Izabelli się nazywa. Tam taki Żyd taką niby knajpkę miał, piwiarnie coś tego. Boratyński miał tam zakład fryzjerski. On był felczerem, ale miał zakład fryzjerski. W tym zakładzie tam pracował Kusza Kazik, młody chłopak, ale już taki chyba ponad dwadzieścia lat. Prowadził on, [a] Boratyński tam zaglądał, ale Boratyński to dalej studiował medycynę. Boratyńskiego jak pierwszego lekarza [wzywali]. Potem była przerwa taka i był dom piętrowy i w tym domu była kasa przemysłowa i rabin mieszkał, a na dole były sklepy. Na rogu Piaskowej i Lubelskiej, Wydra miał knajpkę. Potem Mizera za Piaskową ulicą, w górę, wynajmował, na dole była chyba knajpa główna, sklep i tam dwa pokoje czy trzy miał. Dalej był Ryszard, cukiernia najlepsza, nawet z Lublina przyjeżdżali tu po pieczywo do tego Ryszarda. Sodówki były. Takie były budki przy Lubelskiej ulicy i ta sodówka to był domek taki był postawiony mniej więcej trochę dalej jak [ulica] Bystrzycka. Za tymi domkami co stoją to tam był taki

kiosk, cukiernia, woda sodowa, ciastka.

Data i miejsce nagrania	2003-09-26, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"